

Instytut Filologii Polskiej UMCS

ALINA ALEKSANDROWICZ

„Gotycka” Maria Stuart

Une Marie Stuart «gothique»

Z królów rodem, rodziłam króle i żyłam królową; Trzykroć żona, trzykroć wdowa, trzy opuściłam Królestwa; Francja dzierży dostatki, Szkocja kolebkę, Anglia grobowiec.¹

Wśród wielu wariantów zainteresowań gotykiem, które ukonstytuowały się u schyłku XVIII i na początku XIX wieku wyróżnia się upodobanie do architektury gotyckiej, kontemplowanej przede wszystkim w trakcie podróży wiodących na Północ, często do Anglii i Szkocji. Apoteoza przejawów „starego” gotyku, jako sztuki zbliżającej najlepiej do Boga, odkrywanie piękna i nastrojowej emanacji majestycznych katedr i kościołów, „wzniesłego zniszczenia” wielu budowli, rozwijały się w parze z uznaniem dla „wolnej” natury i jej bogatych, nie regulowanych ręką człowieka form życia. Pojawilo się zadziwienie „gotyckimi” stronami malowniczej natury, bogatej w skaliste urwiska, góry, głazy, olbrzymie, prastare drzewa, ruiny obrośnięte

¹ Epigramat ten opublikowały „Rozmaitości” w 1832 roku z adnotacją, że napisany po łacinie „nagrobek” odnaleziony został w harlejskich rękopisach w Anglii. Por. „Rozmaitości”, Pisma dodatkowe do „Gazety Lwowskiej”, Lwów 1832 nr 32, s. 270.

bluszczem; jakby sygnalizujące wspólnie życie i śmierci. Uwyrażniał się wreszcie, szczególnie w kręgu oddziaływania środowiska puławskiego, nurt „złotego gotyku” — kultu rycerstwa średniowiecznego, przejawiający się zarówno w reaktywowaniu wzorów przekazywanych przez arcydzieła literatury francuskiej jak i odnajdywaniu rycerskiej aksjologii w heroicznej tradycji rodzimej.²

Na rozwój zainteresowań rycerską stroną średniowiecza miały wpływ pobudki narodowe; poszukiwanie w przeszłości tych przesłanek, które utwierdzałyby ideę walki orężnej o wyzwolenie i uświęcały wzór wojownika o niepodległość ojczyzny.

Zainteresowanie „gotycyzmami” w literaturze znalazło wprawdzie swoje odzwierciedlenie i w piśmiennictwie polskim, ale nie przybrało znamion pełnej fascynacji straszliwymi lub odrażającymi wydarzeniami znanymi z powieści grozy, rodem *Zamczyska w Otranto* H. Walpole’a (1764). Pisarze polscy najczęściej odrzucali lub łagodzili przejawy frenezji (J. U. Niemcewicz, J. Lipiński, I. Czartoryska) lub ją degradowali (*Strach w zamczku* A. Mostowskiej), zgodnie z zaleceniami A. Radcliffe i pani de Genlis, czy też nasycali nią pewne tylko fragmenty fabuły (M. Wirtemberska). Szerzej natomiast rozwijali motywy średniowiecznego rycerstwa i wygłaszali pochwałę rycerskich ideałów, obyczajów, uczuć, zabaw.

Zarysowało się również zainteresowanie wybranymi wątkami historycznymi, znanymi z przekazów dokumentalnych, pamiątek, legendowych dopełnień. Polegało ono na ukazywaniu sensacyjnych, budzących odczucie grozy fragmentów biografii znanych z historii bohaterów oraz niezwykłych wydarzeń. W obrazach przeszłości, odtwarzanej przez pryzmat biografii wybitnych ludzi, zwracano uwagę na nasilenie fatalistycznych żywiołów — nieszczęść, klęsk, prześladowań. W życiorysach wielu znanych postaci można było odnajdywać stereotypy gotyckich łotrów i ich ofiar, uwięzienia i zbrodni. Ta mało znana odmiana „gotycyzmu” stała się udziałem Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej w czasie jej podróży po Anglii i Szkocji (1789–1791). Przybrała postać szczególnego zaciekawienia osobą Marii Stuart (1542–1587), królowej Szkocji i Francji, której tragiczne dzieje sfinalizowała straszliwa śmierć; została ścięta toporem kata.

Córka Jakuba V, wychowywana na dworze francuskim, w 1558 roku poślubiła następcę tronu, Franciszka II. Po jego śmierci (1560) powróciła do Szkocji i objęła rządy. Musiała zaakceptować panowanie kalwinizmu, choć

² Por. na ten temat: A. Aleksandrowicz, *Złoty gotyk, czyli kult rycerstwa średniowiecznego*, [w:] *Od Oświecenia do Romantyzmu. Prace ofiarowane Piotrowi Żbikowskiemu*, pod red. G. Ostasza i S. Ulasza, Rzeszów 1997, s. 9–24.

sama była katoliczką. Zwalczana przez opozycję prezbiteriańską nie potrafiła zapanować nad waśniami i ambicjami możnych. Uwikłała się w niefortunne małżeństwa z hrabią Darnleyem, a dwa lata później z Bothwellem, poczytywanym za mordercę Darnleya. Zmuszona do abdykacji, uciekła w 1568 roku do Anglii, gdzie na rozkaz Elżbiety uwieziono ją i po 19 latach, oskarżoną o udział w spisku przeciwko Elżbiecie — ściężo.³ Pierwsza w dziejach egzekucja namaszczonej królowej odbiła się szerokim echem w całej Europie. Na wieść o zgonie Marii w wielu kościołach odbyły się żałobne uroczystości, m.in. w Notre Dame w Paryżu na zlecenie Henryka III, i u św. Piotra w Rzymie na rozkaz papieża Sylwestra V.⁴

Uwielbiana przez jednych, a znienawidzona przez drugich stała się niebawem bohaterką legendy, a zarazem kontrowersyjną postacią dziejów. Nierozwiązana do końca zagadka — „kim była królowa Szkocji?”, dramat psychologiczny wyjątkowej kobiety dostarczyły inspiracji wielu utworom literackim i malarskim. Jej losy fascynowały zakłóceniem okoliczności, tajemnicą rzekomych lub prawdziwych win, nieuchronnością przeznaczenia.

I. Czartoryska w czasie podróży po Anglii i Szkocji poznawała różne fragmenty niecodziennej biografii Marii Stuart. Zainteresowanie postacią tragicznej królowej wyraziła w dwóch typach wypowiedzi. Pisała o niej w dzienniku podróży po Anglii i Szkocji oraz w odrębnym, obszernym esejum umieszczonym w nie publikowanym dotąd „Katalogu pamiątek złożonych w Domu Gotyckim w Puławach”.⁵ W „muzeum świata” natomiast przypominały Marię Stuart dwa portrety i wiele drobnych pamiątek, mających uzmysłowić niezwykłość losów królowej.

Krwawe, rzeczywiście wstrząsające fakty z biografii Marii Stuart przeplatają się w dzienniku I. Czartoryskiej ze skrupulatnie odnotowywanymi realiami jej życia prywatnego. Dowiadujemy się, że w bibliotece w Edynburgu Czartoryska oglądała kontrakt ślubny Marii Stuart z Franciszkiem II — pamiątkę szczęśliwych lat królowej. Przejeżdżając rzekę Forth zanotowała, że przekraczała ją niegdyś przybywająca z Francji bohaterka.

Niektóre miejscowości w Szkocji interesowały księżnę jako pewnego rodzaju znaki ikoniczne utrwalające, poprzez wizualne ślady pamięci, skom-

³ M. Bogucka, *Maria Stuart*, Wrocław 1990, s. 231–232.

⁴ Por. na ten temat: W. Hahn, *Przyczynek do genezy „Marii Stuart”*, „Ateneum” 1893, IV; J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. I, Lwów, Warszawa, Kraków 1924, s. 98–104.

⁵ Ew XVII/607, Bibl. Czartoryskich (dalej BCz) w Krakowie, I. Czartoryska, „Tour Through England”; Rkps II–2917, t. 1–3, BCz. II–2917, I. Czartoryska, „Katalog pamiątek złożonych w Domu Gotyckim w Puławach”. Literackie i dokumentarne znaczenie „Katalogu...“ omówiłam w książce *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998.

pliwane meandry biografii królowej. W Linlithgow Czartoryska zwiedziła zamek i pokój, w którym Maria się urodziła, w Chastworth — miejsce jej uwięzienia. Będąc w Edynburgu odwiedziła zamek Holy Rood, w którym nieobliczalny mąż Marii — lord Henryk Darnley zamordował brutalnie w 1566 roku Dawida Rizzia, sekretarza królowej, i uczynił to na oczach ciężarnej żony. Przywiozła stamtąd kilka pamiątek po królowej.⁶

Obok symbolicznie interpretowanych eksponatów — pretekstów pamięci — umieszczono w muzeum puławskim i parę dokumentów: ocalałe fragmenty listów Marii Stuart. Franciszek Kozłowski, opisujący pamiątki zgromadzone w Domu Gotyckim, odnotował duże zaciekawienie osobą Marii Stuart na dworach Czartoryskich, wyrażające się stale pomnażaną kolekcją:

Portret Marii Stuart, królowej szkockiej, przy której złożone następujące po tejsze pamiątki: Kawałek papieru jej ręką pisany, wzięty z Muzeum Londyńskiego, przez fundatorkę Domu Gotyckiego.

Kawałek materii z jej łóżka, drugi z krzesła, trzeci z obicia, wzięte z zamku zwanego Holy Rood, w którym Maria mieszkała — przez fundatorkę.

Kilka włosów Marii, przywiezione przez Konstantego Zamoyskiego.⁷

W Anglii rozwaliny zamku w Fotheringhay uzmysłowiły księżnej okrutny obraz kaźni — ścięcie toporem królowej. Aby upamiętnić Marię Stuart w Domu Gotyckim i uwierzytelnić prawdę krwawych fragmentów historii Czartoryska zabrała ze zniszczonego zamku wręcz epifanicznie interpretowany kamień. Zostanie on umieszczony w wielkim lapidarium Domu Gotyckiego, na zewnętrznej stronie ściany muzeum, obróconej ku „lipowej ulicy”, poświęconej pamiątkom „zagranicznym”. Inwentaryzator zbiorów Domu Gotyckiego — Franciszek Kozłowski zanotował: „Sztuka z rozwalin Zamku Fotheringhay nazwanym, w którym Maria Stuart była ściętą”.⁸

Według Izabeli Czartoryskiej piękna i utalentowana, tajemnicza i nieszczęśliwa Maria Stuart stała się ofiarą tyranii i brutalności, a także złych sił historii. Prawdopodobnie księżna dzieliła przypuszczenie, upowszechnione przez pseudohistoryczną powieść gotycką, że nad niektórymi rodami, także dynastią Stuartów, władającą Szkocją od XIV wieku, ciąży złowieszcze fatum, Kolejni królowie ginęli przedwcześnie gwałtowną śmiercią, a tragiczny finał przypadł w udziale także ojcu Marii Stuart — Jakubowi V.⁹ Czartoryska nie taila i w diariuszu podróżniczym i w eseju poświęconym dzie-

⁶ Ew XVII/607, BCz, I. Czartoryska, „Tour Through England”, s. 50–51.

⁷ Rkps 806, Bibl. KUL, F. Kozłowski, „Regestr pamiątek starożytnych i świeckich z różnych krajów przez Elżbietę, księżnę Czartoryską zebranych, na powierzchni i w środku Domu Gotyckiego umieszczonych”, s. 136.

⁸ *Ibid.*, s. 47–48.

⁹ M. Bogucka, *Maria Stuart, op. cit.*, s. 8–9.

jom Marii Stuart współczucia, a nawet sympatii dla nieszczęśliwej królowej. Obok „wielkiej historii”, utrwalonej datami i faktami, interesowała ją „historia prywatna”; przeżycia szkockiej bohaterki i epatujące opinię publiczną „okropności”. Wielka historia i „mała” historia nawzajem się dopełniały i współoświetlały. Stanowiły jedność.

W czasie podróży po Anglii i Szkocji Czartoryską zaintrygował dramat namiętności, jaki rozegrał się w kręgu Marii Stuart. Dla Chastelarda, Rizzia, Darnleya, Bothwella królowa była prawdziwą *femme fatale*, pociągającą mężczyzn ku miłości i zgubie. Interesował również księżnę motyw walki o władzę, dramat królowej pozbawionej swoich praw do tronu, nękanej i upokarzanej. W diariuszu próbowała odtworzyć krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w zamku Holy Rood, który stał się dla zwiedzających swoistym upostaciowaniem *loci horridi*. Podkreśleniem, tym razem w eseju, że „Rizzio był stary i brzydki”, niecałkowicie zgodnym z prawdą (nie był starcem), sygnalizowała swoją niewiarę w zarzuty stawiane Marii przez jej męża Darnleya. Na dworach Czartoryskich nieokrzesany gbur i pijak, upokarzający publicznie żonę, kojarzył się niejednokrotnie z grubiańskim prostakiem — ks. Ludwikiem Wirtemberskim. Opinia Czartoryskich była więc dla Darnleya niekorzystna.

[...] w dalszej części zamku mieszczą się apartamenty tej niezwykle interesującej niewiasty. Jej sypialnia z łóżkiem z adamaszku. [...] Obok tego pokoju znajduje się mały gabinet obity jedwabiem indyjskim w odcieniu zielonym i żółtym. Drzwi zamaskowane są tkaniną, a przy wchodzeniu trzeba się mocno schylić. Tu właśnie Maria Stuart została zaskoczona z Dawidem Rizzio przez swego męża, lorda Darnleya; obok łóżka znajdują się ukryte schody, którymi on wszedł. W gabinecie jest w ścianie szafa, w której ona się schroniła. Darnley powaliwszy D. Rizzia wywłókł go stamtąd poprzez sypialnię aż do przejścia, gdzie zabił nieszczęsnego muzykanta. Jeszcze teraz na deskach podłogi pokazują ślady krwi. Nieco dalej oglądać można paradny pokój Marii, ozdobiony gobelinami, które przywiozła z Francji. Łoże karmazynowe. Wisi tam jej portret jako młodej jeszcze dziewczyny we Francji, źle malowany. Inny oryginał przedstawia ją w wieku nieco starszym, a trzeci w czerni, na krótko przed śmiercią [...].¹⁰

W muzeum puławskim znalazły się dwa portrety królowej: jeden w miniaturze ukazywał Marię „w kwiecie młodości”, drugi — „w czasie uwięzienia i nieszczęścia”. W „Katalogu pamiątek...” umieszczono również ilustrację pt. „Funerailles de Marie Stuart” („Uroczystości pogrzebowe Marii Stuart”).

Marii Stuart poświęciła Czartoryska dwie wypowiedzi, umieszczone w „Katalogu pamiątek złożonych w Domu Gotyckim w Puławach”. Pierwsza przybrała formę eseju biograficznego i nosiła tytuł związany z pretekstem

¹⁰ Ew XVII/607, BCz, I. Czartoryska, „Tour Through England”, s. 10.

miniaturowego konterfektu: „Portret Marii Stuart”.¹¹ Druga była jedynie skrótową informacją pt. „Obraz Marii Stuart” i odsyłała do wiadomości umieszczonych w eseju.¹²

Biografia królowej, opracowana przez Czartoryską, zawierała wiele akcentów sympatii lub co najmniej rozgrzeszenia. Tragiczny bieg życia Marii potęgował wręcz dramatyczną grozę, wzmagającą się intensywnie aż do ostatecznej klęski. Maria Stuart, podobnie jak bohaterowie „czarnych romansów”, próżno walczyła ze swoim przeznaczeniem — stała się jego ofiarą. Biografia kobiety nieszczęśliwej, choć stworzonej do szczęścia była jakby przeniesiona do rzeczywistości z wielkich, szekspirowskich dramatów, czy powieści grozy. Kryła tajemnice nierozstrzygnięte lub nie do rozstrzygnięcia — śmierć drugiego męża — lorda Darnleya, małżeństwo z Bothwellem itd. Przypomnijmy szkic Czartoryskiej o królowej Szkocji, opatrzonej przez księżnę przypisami, stanowiący świadectwo puławskiej mody na „stuartyzm”. Ponieważ nie był on nigdy publikowany przytaczamy go w całości:

Samo wspomnienie imienia Marii Stuart wzbudza litość i smutne pamiętki. Ta piękna, może winna, ale nieszczęśliwa królowa była córką Jakuba V, króla szkockiego i Marii z domu Lotharyńskiego.^a Urodziła się 1542 roku, zaślubiona we trzynastym roku Franciszkowi II, królowi francuskiemu, poty była szczęśliwą, póki on żył. Lecz Franciszek Rotko po wstąpieniu na tron zszedł młody ze świata i zostawił Marią ledwie lat 18 mającą, bez przewodniczej opieki, wśród walczących partii i złośliwych zamiarów Katarzyny de Medicis, matki Franciszka II i Karola IX, który po bracie panował. Maria, widząc się przymuszona porzucić Francję, która była jej prawdziwą Ojczyzną, przeniosła się do Szkocji, której nienawidziła. Tam osiadłszy pojęła za męża Henryka Darnley, z rodu Stuartów, krewnego swego. Miłość, żywość, może i lekkość Marii, przytem puste zuchwalstwo Darnleya poróżniły ich prędko. Darnley zastawszy raz Dawida Rizzio,^b muzykanta i faworyta królowej w jej pokoju, zabił go na miejscu, bez zastanowienia się, nie zważając na prośby i tłumaczenia się żony.^c Wkrótce potem Bothwel, człowiek zły, podły i najgorszych obyczajów potrafił się podobać królowej! Prędko i nagła śmierć Darnleya była przyczyną, że posądzono Marią o przyspieszenie takowego, zwłaszcza, że zaraz potem

¹¹ Rkps II-2917, t. III, „Portret Marii Stuart”, [w:] „Katalog pamiątek...”, *op. cit.*, s. 459–462.

¹² Rkps II-2917, t. 2, I. Czartoryska, „Obraz Marii Stuart”, [w:] „Katalog pamiątek...”, *op. cit.*, s. 213. „Obraz Marii Stuart” zawiera krótką adnotację, którą przytaczam w całości: „Biografia Marii Stuart znajduje się przy portrecie w miniaturze malowanym. Tu się powtarzać nie będzie. Tam jest wystawioną w kwiecie młodości, tu już w czasie uwięzienia i nieszczęścia swego. Kupiony w Edynburgu w Szkocji od obywatela, który go dawno posiadał od rodziców swoich”.

^a Maria, matka nieszczęśliwej królowej była siostrą książąt de Guize, o których jest kilka artykułów w tym „Katalogu”.

^b Rizzio był stary i brzydki.

^c Maria Stuart wówczas była w ciąży; przestraszona tym zabójstwem urodziła syna, który po tym panował pod imieniem Jakuba, a który z przyczyny przestraszenia matki niezmiernie się bał szpady i innych zbroi.

zaślubiła Bothwela. Straciła tym sposobem wszelką w kraju więźność i uszanowanie. Bothwel zaś, nienawidzony i wzgardzony od wszystkich musiał uciekać i nędznie zginął.

Królowa ściągnęła i z innej strony nienawiść Szkotów na siebie, którzy na ów czas przyjęli byli z największym zapałem wiarę i naukę Lutera, a tymczasem Elżbieta^d zazdrośna nie mogła Marii darować prawa, które miała do tronu angielskiego^e i tej piękności, tych wdzięków, którymi słynęła. Widząc się zatem otoczona zewsząd zdradą i nieprzyjaciółmi, którzy nawet na jej życie czuwali, łatwowierna Maria zaniósła do Elżbiety prośby i o pomoc ją błagała. Elżbieta pod pozorem przyjaźni i pokrewieństwa ofiarowała jej schronienie w Anglii. Lecz jak tylko Maria zaufana na ziemi angielskiej stanęła, Elżbieta schwytała ją i osadziła w więzieniu kazała. Ni prośby Marii, ni wstawienie się za nią zagranicznych monarchów nie mogły ubłagać tej mściwej królowej. Osiemnaście lat więzienia poprzedziły śmierć nieszczęśliwej Marii, po których bez prawa i bez litości kazała ją ściąć Elżbieta, w tym samym zamku, w którym ją przez lat tyle pod strażą trzymała! W ostatnich godzinach życia swego Maria w Bogu jedynie pokładała ufność, bez trwogi poniosła śmierć tak okropną 18 lutego 1587 roku.

Tak zmyła krwią swoją te winy, których młodość i niedoświadczenie były przyczyną. Wzbudziła na zawsze litość w sercu każdego, który czytając tę epokę historii angielskiej, mimowolnie czuje wstręt i nienawiść do Elżbiety, a litość i użalowanie dla nieszczęśliwej Marii. Syn jej, Jakub wstąpił na tron angielski po śmierci Elżbiety i połączył Anglię ze Szkocją. Kawałek papieru z kilku wyrazami jej ręką pisane, wzięte przeze mnie w Muzeum Londenkim, w którym zachowują całą korespondencję Marii z Elżbietą.

Będąc w Edynburgu odwiedziłam zamek,^f który zowią Holy Rood, w którym Maria mieszkała. Tam pozwolono mi wziąć szczątki rozmaitych pamiątek, które do tego czasu zachowują: kawałek materii z łóżka, drugi z krzesła, trzeci z obicia. W tejże samej książce znajduje się kilka włosów Marii. Przywiezione są przez Konstantego Zamoyskiego.¹³

Opowiedziana przez Czartoryską biografia królowej szkockiej odwoływała się do litości odbiorcy, nie do uczucia grozy czy przerażenia. Niemniej potwierdzona przez historię droga życia królowej mogła sprawiać wrażenie przeniesionej z powieści gotyckiej. Występowały w niej te wątki, które zyskały miano stereotypów fabularnych romansu grozy i te motywy, które charakteryzowały odmianę „czarnej” powieści. Otrzymaliśmy bogaty repertuar motywów ucieczek, zemsty, tajemniczych zbrodni, spisków, cudownych ocalań, uwieńczeń, egzekucji. Uruchomiona została „poetyka” mocnych efektów, wręcz frenezji.¹⁴

Obok portretu Marii przedstawiła Czartoryska czytelnikom sylwetkę Elżbiety I,¹⁵ ucieleśnienia zbrodniczości. Zasługi dla Anglii nie mogły, według

^d Królowa angielska.

^e To prawo miała pochodząc z Henryka VII, króla angielskiego.

^f Zamek się zwał Fotheringhay.

¹³ Rkps II–2917, t. 3, I. Czartoryska, „Portret Marii Stuart”, [w:] „Katalog pamiątek...”, *op. cit.*, s. 459–462.

¹⁴ Na temat wspomnianych elementów „powieści gotyckiej” por. E. A. Baker, *History of the English Novel*, t. V, Witherby 1924, s. 38.

¹⁵ *Ibid.*, t. 1, I. Czartoryska, „Pierścień z portretem Elżbiety, królowej angielskiej”, [w:] „Katalog pamiątek...”, s. 278–279.

polskiej autorki, pomniejszyć wykroczeń przeciwko prawu — zabójstwa stryjecznej siostry — Marii Stuart i kochanka Essexa.

Stylizacja Elżbiety w esejach Czartoryskiej zmierza w kierunku odtworzenia nieubłaganych i okrutnych gotyckich łotrów, tym razem żeńskiego rodzaju, niszczących niewinność i piękno,¹⁶ gnębiących ofiary w podziemiach, więzieniach i wieżach. Natomiast przy portretowaniu Marii księżna odwołuje się do wyobrażenia ofiary, istoty słabszej, ale szlachetnej i pięknej.

Najobrzydliwsze z jej postępów są zabójstwa Marii królowej szkockiej, swej siostry (stryjecznej) i Essexa, własnego kochanka. Największe winy Marii były jej piękność i prawo, które miała do tronu angielskiego. Winy zaś Essexa zrodziła odmiana królowej, która go już nie kochała i wyniosłość jego, że się w tym położeniu nie chciał przed nią ukorzyć.¹⁷

Prototyp gotyckiego łotra, Manfred — bohater *Zamku w Otranto*, którego ciemne machinacje i niecne knowania powielane będą po wielokroć w „czarnym romansie”, zyska dopełnienie w bohaterach rzeczywistej historii. To „historia prawdziwa”, szczególnie Anglii, bogata w przykłady budzące odczucia zarówno „terror” jak i „horror” dostarczać będzie niejednokrotnie materii dla literackiej fikcji.

Również „upadek tyrana” — Elżbiety; „czarna melancholia”, w którą wpadła królowa po wydaniu wyroku śmierci na Essexa, przypomina rodzaj nieubłaganej sankcji moralnej, której nie uniknie „gnębiiciel niewinności” z powieści gotyckiej. Elżbieta, jak pisze Czartoryska, umierała ścigana okrutnymi widziadłami — wspomnieniami niesprawiedliwie pomordowanych ludzi. W esej poświęconym królowej angielskiej księżna raz jeszcze powróciła do tragicznych dziejów Marii Stuart:

Ale pełna miłości własnej nie mogła darować Marii Stuart, że była piękniejszą i od niej młodszą. Zarzuciła jej spiski przeciwko Anglii, a korzystając z łatwości wzięcia Marii w niewolę, która unikając zaburzeń w Szkocji, szukała schronienia w Anglii, kazała pojmać ją i zamknąć w więzieniu, w którym Marię 18 lat trzymała. Na koniec na śmierć ją skazała. Mimo świetne jej panowanie, mimo pochwały Anglii i całej Europy, Elżbieta umierając czuła, że w ostatniej chwili życia, na nic się nie przydadzą całego świata poklaski, jeśli sumienie jest nieczyste. Mając stanąć przed Bogiem wspominała sobie nieszczęśliwą Marię

¹⁶ W „Rozmaitościach” z 1832 roku umieszczono taką oto charakterystykę Elżbiety, której brzydotę kontrastowano z pięknem Marii Stuart: „Była ona dość brzydką. Miała nabrzmiałą twarz, małe oczy, wydęte usta, nos orli, brzydkie zęby i nawet rudą perukę nosiła. Była jednak bardzo próżną, stroiła się niewymownie i po śmierci złożyła garderobę z 4.000 sukien złożoną”. Por.: „Rozmaitości”. Pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej” Lwów 1832, Nr 23, s. 198.

¹⁷ Rkps II-2917, t. 1, I. Czartoryska, „Pierścień z portretem Elżbiety...”, *op. cit.*, s. 281.

i wyzutego z życia Essexu. Zdawało się jej, że widzi ich w ostatniej godzinie. Przestrach, strwożona wyobraźnia, okropne wspomnienia zemściły te dwie ofiary jej zapalczowości.¹⁸

Osobny szkic poświęciła Czartoryska synowi Marii Stuart — królowi angielskiemu — Jakubowi I i szkockiemu Jakubowi VI. W tej biografii zrealizowała się według niej, kara dziejów wymierzona Elżbiecie. „Elżbieta, która nielitościwie skazała na śmierć matkę, widziała się być przymuszona syna [Marii Stuart] za następcę swego wyznaczyć”.¹⁹ Dzieje syna Jakuba — Karola I, były jakby uwierzytelnieniem przekonania o fatum ciężącym na rodzie Stuartów, o przeznaczeniu go na zagładę. Karol I, pisze Czartoryska, skazany na śmierć i ścięty, przyjął wyrok ze spokojem i łagodnością „[...] przebaczył swym nieprzyjaciołom bez trwogi i bez mściwej myśli, sam położył głowę swoją pod miecz katowski, śmierci się nie lękając”.²⁰ Spełnił się fatalizm ciężący na rodzie Stuartów, zarysowały się kontury niepoznanego w kategoriach rozumu świata, zagrażającego zarówno bohaterom prywatnym, jak i bohaterom wielkiej historii.

Biografią Marii Stuart zajęła się w Puławach ponownie, przypuszczalnie z inspiracji matki, Maria Wirtemberska. Uwagę jej przyciągnął, nie zreferowany przez Czartoryską szczęśliwy i beztroski okres w życiu młodziutkiej bohaterki. Opracowała opowieść o losach Marii Stuart od jej urodzenia (1542), aż do opuszczenia Francji w 1561 roku. W piętnastostronicowym szkicu, dotąd nie publikowanym, przedstawiła najszczęśliwszy, choć już obfitujący w sygnały przyszłej tragedii okres w życiu królowej. Szczególnie mocno wyakcentowała trzy etapy ważne w ukształtowaniu jej osobowości: wychowanie w klasztorze, zaślubienie następcy tronu — Franciszka II i opuszczenie po jego śmierci ukochanej Francji. Szkic zatytułowała: „Niektóre szczegóły wyjęte z pamiętników Marii Stuart. O jej dzieciństwie, pierwszej młodości i pobycie jej we Francji”.²¹ Mimo sugestii zawartej w tytule nie posługiwała się stylizacją na pamiętnik. Bogaty w realia historyczne i detale biograficzne szkic Wirtemberskiej przybrał formę narracji bezosobowej i odwoływał się do różnych podstaw materiałowych.

Autorka pisała o dzieciństwie Marii Stuart, które upłynęło w klasztorze Najświętszej Panny w Paryżu pod opieką troskliwych mniszek i wywarło

¹⁸ *Ibid.*, s. 280–281.

¹⁹ Rkps II-2917, t. 2, „Pamiętki Jakuba króla angielskiego”, [w:] „Katalog pamiętek...”, *op. cit.*, s. 391.

²⁰ Rkps II-2917, t. 2, „Kołnierz Karola I, króla angielskiego”, [w:] „Katalog pamiętek...”, *op. cit.*, s. 398–399.

²¹ Ew XVII/634 BCz, M. Wirtemberska, „Niektóre szczegóły wyjęte z pamiętników Marii Stuart o jej dzieciństwie, pierwszej młodości i pobycie jej we Francji”, s. 1–15.

wpływ na jej przywiązanie do religii katolickiej, mającej przetrwać aż do śmierci.

Małeńka Maria okazywała tyle uległości naukom duchowym i klasztorным obchodom, że przełożeni nad nią rozumieć zaczęli, że ma wokacje do życia zakonnego. Mniszki konwentu w którym się chowała, szcząc się wpływem swego na jej umyśle, oświadczyły, że Maria będzie świętą! Ta pogłoska doszła do uszu króla, który natychmiast rozkazał, żeby narzeczona delfina do pałacu przeniesiona została i żeby święte klasztorne panny przystępu już do niej nie miały. Wielkim to było zmartwieniem dla Marii — mniej ona lez wylała rzucając Szkocję, niż rozłączając się od siostr swoich wielebnych.²²

Odebrała również staranne wykształcenie przynależne przyszłej królowej. Uczyła się łaciny, języka francuskiego i włoskiego, muzyki, literatury, odpowiednich manier i zachowania. Do poezji przysposabiał ją słynny Pierre Ronsard. Jednocześnie zdobywała umiejętności towarzyskie i reprezentacyjne: „W czternastym roku życia recytowała w Luwrze, w przytomności liczного zgromadzenia, mowę łacińską na pochwałę umiejętności kobiet”.²³

Aczkolwiek Franciszek II był nieśmiały i niezgrabny, a Maria górowała nad nim przymiotami ciała i umysłu, tworzyli jednak zgodną parę i dobrze się rozumieli. W kwietniu 1558 w katedrze Notre Dame w Paryżu odbyły się zaślubiny, na które ściągnęły nieprzejrzone tłumy możnych i gawiedzi. Uwaga Wirtemberskiej koncentrowała się na kolejnych etapach uroczystości uzmysławiających przepych dworu francuskiego, splendor królewskiego ceremoniału zaślubin i wyjątkowość młodej władczyni. Można dodać, że i poeci francuskiej Plejady — Pierre Ronsard i Joachim du Bellay sławili w swoich utworach młodziutką narzeczoną — uosobienie gracji i szczęścia.²⁴

Wirtemberska dążyła do wiernego odtworzenia świetnej uroczystości. Opisywała więc najważniejsze składniki obrzędu weselnego, zwane go „Triumfem”. („Ze świtem cały Paryż w ruchu zostawał obchodem tego, co zwano »Triumfem«!”)²⁵ U drzwi katedry Notre Dame ustawiono tron królewski. W orszaku weselnym kroczyli najdostojniejsi goście Europy („[...] dwieście szlachečných panów, osobiście do osoby królewskiej przywiązanych kondukt otwierało. Książęta krwi, kardynały, biskupi i legat papieski przed którym szczyrołoty krzyż noszony następowali”).²⁶ Delfina prowadził do ślubu król Nawarry, pannę młodą — król Francji. Maria w białej sukni z ogromnym trenem, wysmukła, złotowłosa, zdobna drogocennymi łańcuchami i klejnotami, z wspaniałą koroną na głowie budziła powszechny podziw.

²² *Ibid.*, s. 2.

²³ *Ibid.*, s. 4.

²⁴ M. Bogucka, *Maria Stuart, op. cit.*, s. 31.

²⁵ Ew XVII/634 BCz, M. Wirtemberska, „Niektóre szczegóły...”, s. 6.

²⁶ *Ibid.*

Choć Maria ledwo w szesnasty rok wieku swego wchodziła, dość była wysoką, kształtności doskonałej, wdzięk i powagę łączyła w każdym ruszeniu. Powszechnie wzbudziła zachwycenie i podług Brantoma [współczesnego dziejopisa] piękniejsza, urocześniejsza niż boginia²⁷.

Po zaślubinach i paradnej procesji wokół katedry odbył się uroczysty obiad w Pałacu Biskupim. Z rozkazu króla nad głową królowej szkockiej zawieszono koronę francuską. Po obiedzie — tańce, przede wszystkim menuety („[...] ciężkie, ceremonialne suknie nie dozwalały ruchawszych tańców”). O godzinie piątej dwór przeniósł się do Pałacu Les Tournelles (obecnie już nie istniejącej rezydencji królewskiej) na uroczystą kolację i bal. Szczególną atrakcją zabawy stały się „galery”, które „wpłynęły” do sali balowej i ślizgały się po posadzce z dostojnymi uczestnikami balu. Utrwalone zostały w omawianym szkicu nawet te epizody uroczystości, które były mniej znane monografistom Marii Stuart, przede wszystkim sfera ludyczna niezwyklego ceremoniału i rodzaje zabaw dworu francuskiego:

O piątej dwór wrócił do pałacu Les Tournelles, w pośrodku radosnych okrzyków popółstwa. Po świetnej kolacji zaczęły się gry i maskary. Dwanaście udanych koni dźwigało wszystkie dzieci dworskie. Sześć galer okryte złotolitą materią i udające, że płyną ukrywały książąt za korsarzów przebranych. Król Nawarry, książęta de Nemour, de Lorannie, de Condé, delfin i król sam nawet wyskakiwali niby na ląd, każdy porwał jedną z dam przytomnych i wracali czym prędzej do swych galer i dalszą ciągnęli nawigację. Zbiór ten procesjów, bankietów, tańców, grow, maszkarow składało to, co zwali „Triumfem”; a ponieważ z wielkim kosztem był wystawiony, przez dni piętnaście go powtarzano! Aż na koniec turniej sławny zakończył wszystkie zabawy.²⁸

Piękna uroczystość kryła jednak w sobie zarodki przyszłego dramatu, do którego przyczyniła się, według Wirtemberskiej, „ambicja nadzwyczajna Guizów”. Nie wygasły bowiem marzenia rodu o koronie angielskiej:

Tym czasem kardynał lotaryński starał się popierać prawa swej siostrzycy do korony angielskiej, jako prawnuczki Henryka VII. Spodziewał się pomocy papieża i Europy katolickiej, by zdjąć Elżbietę i odsadzić od tronu, jako z nieprawego łoża i dysydentkę.²⁹

Herb szkocki, spleciony z angielskim, zdobił suknie heroldów i ściany komnat, które zamieszkiwała królewska para. Mimo protestów składanych przez angielskich dyplomatów Maria i Franciszek kazali znaczyć tym herbem swoje naczynia i gobeliny.³⁰

Wirtemberska, inaczej niż matka, upatrywała źródło tragedii w przesadnych roszczeniach Gwizjuszów i w intrygach politycznych prowadzonych

²⁷ *Ibid.*

²⁸ *Ibid.*, s. 7.

²⁹ *Ibid.*, s. 8.

³⁰ M. Bogucka, *Maria Stuart, op. cit.*, s. 31.

przez Elżbietę i jej zwolenników. Nie tała jednak przeświadczenia o fatum ciężącym nad królową szkocką.

Oto bowiem stan zdrowia Franciszka II stale się pogarszał. Po śmierci króla w 1560 roku, zaledwie po 20 miesiącach małżeństwa, skończyła się dominacja Gwizjuszów. Katarzyna Medycejska, nieprzychylna pięknej synowej, która zdobyła duży wpływ na jej syna, najchętniej widziałaby ją poza granicami Francji. Maria Stuart postanowiła wrócić do Szkocji, mimo że kraj ten „[...] mocno był zmienionym przez ustalenie Reformacji [...]”, a królowa deklarowała stale głębokie przywiązanie do religii katolickiej, jako „najmilszej Bogu”.

Utwór oddaje dobrze narastającą atmosferę dramatyzmu i zagrożenia. Maria jechała do Szkocji przez Anglię nie mając zezwolenia Elżbiety. O nadchodzącym nieszczęściu mogła rokować z „przypadków nieprzypadkowych”, sugerujących, tak jak w „czarnym romansie”, przyszłe uwięzienie i niedolę. Forma mowy pozornie zależnej, zaanektowana dla celów narracji, znosiła ściśle rozgraniczenia pomiędzy tekstem opowiadania a przytoczeniem i uatrakcyjniała prozę Wirtemberskiej. Sprawiała bowiem, poprzez zmianę perspektywy narracyjnej, że wydarzenia ukazywane były także z punktu widzenia bohatera, co powodowało nasycenie tekstu bądź liryzmem, bądź dramatyzmem.

[...] lecz chwila ostatecznego rozdziału nadeszła! Jedno zdarzenie boleśniej go jeszcze uczyniło, powiększając smutne przecucia, które ją trwożyły. W moment, gdy wsiadała na galer królewski, który ją miał przewozić, okręt inny w ład trąciwszy, zginął w jej oczach. — Jakiż to prognostyk — krzyknęła, okrutny prognostyk mego przeznaczenia.

Padła na kolana, twarz rękami zasloniła i wśród łkania — żegnam cię Francjo, żegnam — rzekła! Długo w tym stanie została, a okręt coraz dalej się oddalał. . . ³¹

Przywiązanie Marii Stuart do „słodkiej Francji”, tragizm rozłączenia z ludźmi, których kochała wzmocnione zostało cytatem jej wiersza, ujętego w formę pożegnalnej skargi. Maria Stuart — uczennica Pierra Ronsarda, najwybitniejszego poety francuskiego renesansu, zwanego „księciem poetów”, chętnie posługiwała się mową wiązaną, jako dogodną formą ekspresji uczuć:

Żegnam cię Francjo, kraju miłowany!
 O moja właściwa
 Ojczyzno szczęśliwa,
 Którąś karmiła wiek mój młodociany.
 Żegnam Cię Francjo i was, dni wesela!
 Łódź, która nasze miłości rozdziela
 Jestestwa mego połowę ci bierze.
 Druga jest twoją, przy tobie została

³¹ Ew XVII/634 BCz, M. Wirtemberska, „Niektóre szczegóły. . .”, s. 14.

Twojej przyjaźni ufnie ją powierza,
Obyś o tamtej zawždy pamiętała!³²

Można przypominieć, że w młodzieńczym dramacie J. Słowackiego (Akt II, scena VII) zbrodnicza w tej literackiej wizji królowa skarżyć się wszakże będzie, że „francuska korona z lekszego była kruszcu” niż ciężąca na czole i zapowiadająca tragedię korona szkocka³³.

Wirtemberska zajęła się w szkicu tym etapem biografii Marii Stuart, który pominięty przez matkę w esejach, motywowanych typem opisywanych pamiętek, równie interesujący, wymagał udostępnienia czytelnikom. Sądząc bowiem po poprawkach wnoszonych do tekstu, szkic swój przeznaczyła dla czułych odbiorców, prawdopodobnie dla kobiet. Ekspozowała więc w życiorysie Marii Stuart cechy cnotliwych heroin wyposażonych nie tylko w walory umysłu, ale czucia i wiary.

Jeśli więc *Maria Stuart* F. Schillera, wystawiona na scenie polskiej w 1800 roku z trudem zdobywała dla siebie poklask, a obrońców pisarza uznawano za zwolenników „gotyckiego gustu”, który w porównaniu z romańskim jest symptomem barbarzyństwa³⁴, to utwór Wirtemberskiej nie wzbudziłby oburzenia nawet najbardziej zagorzałego przeciwnika tzw. „gotycyzmów”. Autorka *Malwiny* nie poszukiwała w biografii królowej sensacyjnych wątków życia lub przesłanek do frenetycznych nacechowań losu ludzkiego, ale wzorów osobowych, bliskich upodobaniom ludzi epoki i materii do wzruszenia.

Dwa przedstawienia wizerunku Marii Stuart, „gotyckie”, uwzględniające wszelkie *loci horridi* i idylliczno-elegijne, sygnalizujące wprawdzie przyszłą tragedię, ale w dalszej perspektywie czasowej; kolekcja pamiętek po Marii Stuart gromadzona pieczołowicie w Domu Gotyckim mówiły o dużym zainteresowaniu postacią królowej szkockiej na dworach Czartoryskich. Popularność motywów związanych z osobą królowej była tak wyrazista, że możemy obserwować wykrystalizowanie się postawy swoistego „stuartyzmu”. Moda na „stuartyzm” dochodziła do głosu w literackich dystrakcjach salonowych, „tableaux vivants”, grach intelektualnych, strojach, stylizacjach zabaw puławskich i sieniawskich. Tylko tytułem jednego z wielu przykładów można przypomnieć informację Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej z 1792 roku: „Chwalono na przemian moją urodę i mój strój, był on na wzór Marii

³² *Ibid.*, s. 13. Wirtemberska cytuje wiersz w cudzysłowie jako autorstwa Marii Stuart.

³³ J. Słowacki, *Maria Stuart. Drama historyczne w pięciu aktach*, [w:] *Dzieła wybrane*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. III, Wrocław 1983, s. 32.

³⁴ Por. M. Szykowski, *Schiller w Polsce. Studium historycznoporównawcze*, Kraków 1915, s. 180. M. Szykowski cytuje artykuł opublikowany w „Pszczółce Krakowskiej” pod kryptonimem W. w roku 1820.

Stuart — na szyi miałam złoty medalion, który moja matka kazała wybić na tę okazję”.³⁵

RÉSUMÉ

Parmi les nombreuses variantes de l'intérêt porté au gothique qui sont apparus vers la fin du XVIII^e et au début du XIX^e siècles, on distingue un courant peu connu, celui de la fascination des thèmes historiques et biographiques. Le goût pour les fragments sensationnels et horrifiants des biographies des héros historiques s'est exprimé entre autre par l'attention portée au personnage de Marie Stuart (1542-1582), reine d'Ecosse et de France. L'histoire tragique de l'héroïne a été terminée par une mort épouvantable — une décapitation par une hache de bourreau.

Pendant son voyage en Angleterre et en Ecosse, Izabela Czartoryska a visité les lieux où avait séjourné la reine et elle a ramassé des souvenirs, déposés ensuite au musée de «La Maison Gothique». Elle a aussi élaboré un essai, non publié jusqu'ici, consacré à Marie Stuart. D'après Izabela Czartoryska, la belle reine, talentueuse, mystérieuse et malheureuse, est devenue victime de la tyrannie, de la brutalité et des forces malignes de l'histoire. A côté de la «grande histoire», perpétuée par les dates et les faits historiques, c'est «l'histoire privée» qui a intéressé l'auteur, c'est le vécu de l'héroïne écossaise et les «horreurs» épatant l'opinion publique.

L'essai de Izabela Czartoryska constitue une composante importante de l'intérêt de plus en plus grand porté en Pologne au personnage de Marie Stuart.

³⁵ *Z pamiętnika Zofii Zamoyskiej* [w:] L. Dębicki, *Puławy*, t. IV, Lwów 188, s. 295.